

Sygn. akt II K 279/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2015 roku

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Dariusz Wiśniewski

Protokolant Joanna Radziszewska

przy udziale *Prokuratora* Elżbiety Bułat

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 listopada 2015 roku

sprawy:

J. Ł., syna S. i J. z domu O., urodzonego w dniu (...) w Ś.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 24 lipca 2015 roku, około godziny 11:55, na drodze publicznej w miejscowości Ś., gmina B., powiat (...), prowadził samochód osobowy marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości (0,92 ‰ alkoholu etylowego we krwi),

to jest o czyn z art. 178a § 1 k.k.,

I. Oskarżonego uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, z tym, że ustala, iż dopuścił się go około godziny 14:55, i za to na mocy art. 178a § 1 k.k. skazuje go i wymierza mu **karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny**, równowartość jednej stawki dziennej ustalając na kwotę **10 (dziesięć) złotych**.

II. Na mocy art. 42 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego **zakaz** prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych **na okres 3 (trzech) lat**.

III. Na mocy art. 43a § 2 k.k. orzeka od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej **świadczenie pieniężne** w kwocie **5.000 (pięć tysięcy) złotych**.

IV. Na mocy art. 63 § 4 k.k. na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych **zalicza** oskarżonemu okres zatrzymania jego prawa jazdy od dnia 24 lipca 2015 roku.

V. **Zasądza** od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę **100 (sto) złotych** tytułem opłaty i kwotę **187,05 zł (sto osiemdziesiąt siedem złotych pięć groszy)** tytułem pozostałych kosztów sądowych w sprawie.

Sędzia:

II K 279/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 24 lipca 2015 roku, około godziny 14:55, J. Ł. poruszał się drogą publiczną przebiegającą przez miejscowość Ś. w gminie B., w powiecie (...), jako kierowca pojazdu mechanicznego w postaci samochodu osobowego marki

V. (...) o numerze rejestracyjnym (...). W pewnej chwili, przejechał obok zaparkowanego przy wylocie polnej drogi, oznakowanego radiowozu, w którym służbę pełnili funkcjonariusze Policji w osobach B. K. i S. S.. Policjanci postanowili poddać J. Ł. kontroli drogowej, w związku z czym ruszyli za nim pojazdem służbowym, używając stosownych sygnałów świetlnych oraz dźwiękowych. Kierujący, ignorując wydane mu polecenie, przejechał jeszcze niewielki odcinek drogi, po czym skręcił na jedną

z posesji i dopiero tam zatrzymał swój samochód. Utrzymując z nim kontakt wzrokowy, funkcjonariusze Policji również wykonali manewr skrętu i stanęli radiowozem bezpośrednio za jego pojazdem. W chwili, gdy J. Ł. zaczął wysiadać z auta, policjanci podeszli do niego, przedstawili się, wskazali mu powód swojej interwencji oraz poprosili go o okazanie niezbędnych dokumentów. Następnie, poddali go testowi urządzeniem marki AlcoBlow, który wykazał, że w jego organizmie znajduje się alkohol. B. K. i S. S. udali się z nim wówczas na Posterunek Policji w B., chcąc ustalić stopień jego nietrzeźwości przy użyciu stacjonarnego analizatora wydechu. Tam, pomimo dwóch prób, nie udało się jednak przeprowadzić pomiaru, albowiem J. Ł. nie wdychał do przyrządu niezbędnej ilości powietrza. W tej sytuacji, policjanci zawieźli go do szpitala w B., gdzie o godzinie 16:00 pobrano od niego próbkę krwi. Badanie chemiczne wykazało w niej później zawartość 0,92 ‰ alkoholu etylowego. J. Ł. trafił następnie do (...) Komendy Powiatowej Policji, gdzie odebrano mu dokument w postaci prawa jazdy i skąd funkcjonariusze, po sporządzeniu stosownej dokumentacji, odtransportowali go do miejsca zamieszkania.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zeznania S. S. (**k. 21 – 210 akt**)

oraz B. K. (**k. 210 – 22 akt**), jak również przy wykorzystaniu **notatki urzędowej (k. 1 załącznika nr I)**, sprawozdania z badania chemicznego (**k. 5 załącznika nr I**) i protokołu pobrania krwi (**k. 6 załącznika nr I**).

J. Ł. stanął pod zarzutem popełnienia czynu z art. 178a § 1 k.k. Nie przyznał się do winy. Wyjaśnił (**por. k. 31 załącznika nr I i k. 200 akt**), że wracał wówczas do domu z wsi K.. Na bocznej drodze zauważył oznakowany radiowóz. Siedzący w nim policjanci popatrzyli się na niego, ale nie ruszyli za nim i nie dawali mu żadnych sygnałów do zatrzymania. Skręcił na swoją posesję we wsi Ś., otworzył znajdujący się na niej garaż, po czym zaparkował w nim samochód. Z bagażnika auta wyjął butelkę czystej wódki marki (...) i szklankę. Nalał tego alkoholu do wskazanego naczynia, wypełniając je w połowie, po czym taką jego ilość spożył. Oskarżony podkreślił, że tego dnia nie miał już zamiaru kierowania samochodem. Dodał, że wódkę dostał od znajomego dużo wcześniej, zaś szklankę zawsze wozi w bagażniku auta. Tłumaczył przy tym, że lubi sobie wypić w garażu, bo w domu żona mu na to nie pozwala, ale jednocześnie zaznaczył, że zwykle nie pije alkoholu, gdyż ma chore serce. Podał, iż dopiero po upływie około 15 minut na jego posesji pojawili się policjanci, którzy zakomunikowali mu,

iż zostanie poddany kontroli drogowej. Funkcjonariusze sprawdzili jego dokumenty i kazali mu dmuchać w jakieś urządzenie, które jednak niczego nie wykazało. Potem zawieźli go do B., gdzie ponownie musiał „dmuchać”, jednakże i tym razem pomiar był nieskuteczny. Pojechał wówczas z nimi do szpitala w B., gdzie pobrano mu próbkę krwi do badań. W dalszej kolejności, policjanci zabrali go do (...) K., zatrzymali należące do niego prawo jazdy, zaś po upływie około pół godziny odwieźli go do miejsca zamieszkania.

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia złożone przez J. Ł. stanowią tylko przyjętą przez niego linię obrony i nie zasługują na uwzględnienie, bowiem przeczy im pozostały materiał dowodowy zebrany w sprawie.

S. S. zeznała, że w dniu 24 lipca 2015 roku wspólnie z B. K. przyjechali oznakowanym radiowozem do wsi Ś. i ustawili się na polnej drodze, która dochodziła do przebiegającej przez tą miejscowość drogi publicznej. W pewnym momencie, zauważyli jadący powoli samochód. Tor jazdy tego pojazdu był normalny, ale jego kierowca unikał kontaktu wzrokowego z nimi, a do tego miał zaczerwienioną twarz, co wzbudziło ich podejrzenie, iż może być pod wpływem alkoholu, i skłoniło ich do poddania go kontroli. Kiedy ten samochód ich mijał, uruchomili radiowóz i ruszyli za nim. Używając sygnałów świetlnych i dźwiękowych, polecieli kierującemu, aby się zatrzymał. Ten zignorował ich polecenie, przejechał jeszcze niewielki odcinek drogi, po czym skręcił na jedną z posesji i dopiero na niej stanął. Świadek podkreśliła, że cały czas byli w kontakcie wzrokowym z tym pojazdem. Wjechali na tą samą posesję kilka sekund po nim i ustawili się bezpośrednio za nim. W tym momencie, kierujący – którym był J. Ł. – otworzył

lewe przednie drzwi auta i zaczął z niego wysiadać. Podeszli do niego, przedstawili się, powiedzieli, że będzie poddany kontroli drogowej i poprosili go o dokumenty. W odpowiedzi, mężczyzna stwierdził, że dokumenty trzyma w bagażniku, i spytał, czy może go otworzyć. Wyrazili na to zgodę. Świadek dodała, że gdy oskarżony wyjmował dokumenty z bagażnika pojazdu, to zajrzała tam i nie zauważyła tam żadnego alkoholu, czy też szklanki. Kierujący został wówczas zbadany za pomocą urządzenia marki AlcoBlow. Zapaliła się w nim lampka w kolorze czerwonym, co oznaczało, że mężczyzna jest pod wpływem alkoholu. Świadek zaznaczyła, iż oskarżony nie wspominał, ażeby pił alkohol bezpośrednio przed kontrolą drogową, oświadczył natomiast, że rano oraz po południu wypił po jednym piwie. Nadmienił również, że przyjechał do domu tylko po jakiś klucz i miał wracać samochodem do wsi K., gdzie naprawiał maszynę rolniczą. W dalszej kolejności, udali się z tym mężczyzną na Posterunek Policji w B., celem sprawdzenia stanu jego trzeźwości urządzeniem stacjonarnym. Na miejscu, mimo podjęcia dwóch prób, nie udało się jednak przeprowadzić badania. Oskarżony stwierdził, że jest chory i nie da rady wdmuchać do ustnika analizatora odpowiedniej ilości powietrza, aczkolwiek w ocenie świadka J. Ł. celowo zatykał ten ustnik językiem, by test się nie powiódł. W związku z zaistniałą sytuacją, pojechali z oskarżonym do szpitala w B., gdzie pobrano mu krew do badań. Po drodze mężczyzna przekonywał ich, że nie zrobił nic złego, i prosił, by go wypuścili. Kiedy poinformowali go, iż nie ma takiej możliwości, oświadczył, że weźmie dobrego adwokata i będzie mówił, że nie jeździł nigdzie samochodem, tylko został zabrany przez nich z garażu.

Relację S. S. w całości potwierdził drugi funkcjonariusz Policji, B. K., nadmieniając, że od samego początku od oskarżonego była wyczuwalna woń alkoholu.

Depozycje policjantów w pełni zasługują na przymiot wiarygodnych. Są spójne i konsekwentne, wzajemnie się uzupełniają, z pozytywnym skutkiem poddają się weryfikacji przez pryzmat zasad logiki i wskazań płynących z doświadczenia życiowego. Podkreślić należy, że świadkowie ci nie znali wcześniej oskarżonego, zetknęli się z nim w ramach rutynowych czynności służbowych, i nie mieli najmniejszego powodu ku temu, by przebieg tego zdarzenia przedstawiać niezgodnie z rzeczywistością. Za absurdalne uznać też wypada założenie, że funkcjonariusze zauważyli oskarżonego na drodze, odczekali około 15 minut, i dopiero później przyjechali na jego posesję, by poddać go kontroli. Obrońca oskarżonego starał się podważyć zeznania policjantów, podnosząc, że są one rozbieżne w odniesieniu do tego, czy drzwi do garażu znajdującego się na posesji J. Ł. były wtedy otwarte, jak też w odniesieniu do godziny interwencji. Jednak – abstrahując już od tego, że powyższe okoliczności nie są na tyle istotne, by w oparciu o nie dyskredytować całość depozycji funkcjonariuszy Policji – w rzeczywistości tego typu rozbieżności w zeznaniach nie ma. B. K. stwierdził, iż drzwi do garażu były otwarte, zaś S. S. podała, iż tego nie pamięta (nota bene, nie sposób zgodzić się z argumentem obrońcy, że gdyby drzwi były otwarte, to oskarżony nie zatrzymywałby się na posesji, tylko wjechałby do garażu, równie dobrze można bowiem przyjąć, że chciał jak najszybciej opuścić i porzucić swój pojazd). Z kolei w odniesieniu do godziny kontroli drogowej, S. S. stwierdziła, że miała ona miejsce po 14:00, bliżej 15:00, a B. K. podał, iż dokładnie tego nie pamięta, a tylko wyduje mu się, że było to przed południem, zaznaczając zarazem, że od momentu kontroli do momentu pobrania oskarżonemu krwi do badań upłynęła mniej więcej godzina. Wskazać w tym miejscu wypada, że w notatce urzędowej, dokumentującej przebieg zdarzenia, S. S. wskazała, iż kontrola drogowa miała miejsce około godziny 14:55, a z protokołu pobrania krwi wynika, że czynność ta odbyła się o godzinie 16:00. Fakt, że policjanci nie pamiętali wszystkich szczegółów przemawia zarazem za przyjęciem, że ich wypowiedzi są spontaniczne, a ich treść nie została przez nich ugodniona i wyuczona przed przesłuchaniem.

Sprawozdanie z przeprowadzonych badań chemicznych nie pozostawia również wątpliwości co do tego, że w pobranej od oskarżonego próbce krwi znajdowało się 0,92 % alkoholu etylowego. Mając na uwadze fakt, że wartość ta znacznie przekraczała ustawową granicę stanu nietrzeźwości, a J. Ł. został ujęty na gorącym uczynku, nie było konieczności – wbrew sugestiom jego obrońcy – pobrania od niego większej liczby próbek krwi.

W toku postępowania oskarżony przedstawił trzy zdjęcia (**por. k. 37 załącznika nr D**), podając, iż pierwsze przedstawia miejsce, w którym stał radiowóz, drugie widok z tego miejsca na drogę, którą w tym dniu jechał samochodem, a trzecie wjazd do garażu na jego posesji. Nie wiadomo jednak, co z tych zdjęć ma – według J. Ł. – wynikać, ani dlaczego mają wspierać jego linię obrony. Na ich podstawie nie można bowiem skutecznie

zakwestionować relacji policjantów, ani wywieść, iż oskarżony pił alkohol dopiero po dotarciu do miejsca zamieszkania.

Reasumując, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dał podstawę do przyjęcia, że w dniu 24 lipca 2015 roku, około godziny 14:55 (godzina 11:55 została wskazana w akcie oskarżenia w wyniku oczywistej omyłki pisarskiej, którą należało skorygować), na drodze publicznej w miejscowości Ś. w gminie B., w powiecie (...), J. Ł. prowadził samochód osobowy marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości, to jest mając 0,92 ‰ alkoholu etylowego we krwi. Takim zachowaniem oskarżony zrealizował ustawowe znamiona czynu z art. 178a § 1 k.k.

Sąd wymierzył oskarżonemu karę 100 stawek dziennych grzywny, równowartość jednej stawki dziennej ustalając na kwotę 10 złotych. Kara taka jest adekwatna do stopnia winy J. Ł.

i całokształtu okoliczności przypisanego mu występkę. Podstawową przesłankę łagodzącą stanowił fakt, iż oskarżony nie był dotąd karany sędziwnie (**por. k. 35 załącznika nr 1**). Sąd miał na względzie także i to, że J. Ł. poruszał się lokalną drogą, na której natężenie ruchu było niewielkie, a odcinek, który przejechał, był stosunkowo krótki (K. i Ś. dzieli odległość około 1 kilometra). Przesłanką obciążającą był, przede wszystkim, stopień nietrzeźwości oskarżonego. Uwadze Sądu nie umknęło też, że J. Ł. poruszał się drogą publiczną bez ważnej życiowo potrzeby, świadomy, że w jego organizmie znajduje się alkohol, zaś funkcjonariusze Policji uniemożliwili mu ponowny przejazd do wsi K., który planował wykonać po zabranii narzędzi z domu w Ś..

Kierując się dyspozycją art. 42 § 2 k.k. oraz mając na względzie wskazane wyżej okoliczności, przekładające się bezpośrednio na stwarzane przez oskarżonego – wysokie – zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego, Sąd uznał za konieczne wyeliminowanie J. Ł. z grona kierowców wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat. Na poczet tego zakazu, zgodnie z treścią art. 63 § 4 k.k., Sąd zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania jego prawa jazdy, który to dokument został mu odebrany w dniu 24 lipca 2015 roku.

W myśl art. 43a § 2 k.k., Sąd zobowiązany był także orzec od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne. Mając na względzie stopień winy J. Ł., całokształt okoliczności przypisanego mu czynu, a także jego sytuację majątkową i możliwości zarobkowe (oskarżony nie posiada żadnego istotnego majątku i utrzymuje się z renty w wysokości 860 złotych miesięcznie; **por. k. 4 – 5 akt sprawy**), Sąd poprzestał na minimalnym wymiarze tego środka, to jest kwocie 5.000 złotych.

O kosztach rozstrzygnięto zgodnie z treścią art. 627 k.p.k., w tym o wysokości opłaty w myśl art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223, z późn. zm.).

Sędzia: